Tak się u nas opowiado

Karol Daniel Kadłubiec

Tak się u nas opowiado

Produkt chwilowo niedostępny

Kategorie:
Książki > Dla dorosłych > Nauka > Słowniki i przewodniki

90,00 zł

numer katalogowy:	SL/0099
ISBN:	9788090698659
liczba stron:	390
oprawa:	twarda
rok wydania:	2022

Znamy to powiedzenie, że „Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci". Najnowsze wydawnictwo przygotowane przez Prof. Karola Daniela Kadłubca, to propozycja dla najmłodszych czytelników. Jeszcze „ciepła" książka dostępna jest już w księgarni „Piastowskiej" w Cieszynie.

- Monografia prezentuje czytelnikowi swoisty przekrój folkloru narracyjnego zebranego w zaolziańskiej części Śląska Cieszyńskiego przez prof. Daniela Kadłubca. Kluczem doboru tekstów do antologii była – jak zaznacza Autor – ich atrakcyjność dla dziecięcego odbiorcy. Przyjęte tu kryterium wyboru jest zasadne co najmniej z uwagi na fakt, że od najmłodszych użytkowników języka zależy jego przetrwanie. Warto dodać, że waga kodu językowego w życiu społecznym uzależniona jest m.in. od ważkości treści przekazywanych za jego pośrednictwem. Pod tym względem recenzowana antologia, będąca wyborem najznakomitszych tekstów cieszyńskiego folkloru narracyjnego – pod względem tak poetyckim, jak i poznawczym – nobilituje gwarę cieszyńską a jednocześnie wiążącą się z nią tradycję kulturową. Bynajmniej nie tylko w oczach dziecka, z myślą o którym stworzono recenzowaną książkę. Składają się na nią takie gatunki jak bajka (magiczna, zwierzęca, ajtiologiczna i nowelistyczna), podanie (wierzeniowe i miejscowo-historyczne), kawały, anegdoty i opowieści z życia – zaznacza Dr hab. Jan Kajfosz, recenzent tutułu.

To antologia tekstów z różnych wydań. Przedstawiona z myślą o najmłodszym odbiorcy. Jest opatrzona polskim i czeskim wstępem. Zawiera także ilustracje Ladislava Szpyrca, słowniczek gwarowy, bibiligrafię i spis 32 gawędziarzy, którzy opowiedzieli zamieszczone w antologii teksty najmłodszy z nich urodził się w 1926 r., najstarsza gawędziarka w roku 1866.

- Profesor Kadłubiec utożsamia się z podstawowymi założeniami wpływowej w folklorystyce szkoły psychoanalitycznej. Trudno nie zgodzić się z jego uwagą, że czytanie i opowiadanie to nie to samo. Podczas gdy czytanie bajki jest monologiem, opowiadanie stanowi formę dialogu między nadawcą a odbiorcą. Kto nie czyta, nie musi skupiać uwagi na literach i może uwzględniać wszystko, co zdradza wyraz twarzy odbiorcy. W ten sposób nadawca z odbiorcą komunikują się ze sobą. Nawet jeśli czytanie nigdy nie zastąpi opowiadania, jak dowodzi nasz Autor, lepsze to niż nic. Trzeba przyznać mu rację, że produkty przemysłu filmowego nie są w stanie zastąpić żywego słowa, dialogu, dzięki któremu dziecko może być współtwórcą każdej zasłyszanej bajki. Nader słusznych słów krytycznych pod adresem naszego uzależnienia od technologii komunikacyjnych nie wolno odczytywać jako próby zawracania kijem Wisły,

zwłaszcza że do emocjonalnych potrzeb dziecka (bez względu na jego pochodzenie społeczne) nigdy w historii nie przypisywano takiej wagi jak obecnie. Trzeba poprzestać na tym, że opowiadana albo przynajmniej czytana po naszymu bajka (bądź wartościowa opowieść innego gatunku) to drogocenna alternatywa dla szumu informacyjnego, za jaki uznać można np. bezmyślnie przewijane na Instagramie filmiki. Mówiąc inaczej, bajka, podanie, opowieść z życia to swego rodzaju antidotum na to, co semiotycy nazywają „kulturą migawkową", której efektem bywa nazbyt często zamęt poznawczy – dodaje dr hab. Jan Kajfosz.

Bajki gwarowe Śląska Cieszyńskiego w niczym nie ustępują bajkom wydawanym w językach literackich, nawet bajkom filmowym, o czym już wspomniano. - Czasem rozpoznajemy tu identyczne wątki wędrowne. Główny bohater bajki O dwaności zbujnikach przypomina Ali Babę z Księgi tysiąca i jednej nocy, bajka O zaklyntych bratach ma swój odpowiednik w bajce filmowej Sedmero krkavců. Stoliczku, nadkryj sie dzieli ten sam wątek z Obušku, z pytle ven. Jako cysorz pobłóndził w lesie to z kolei wątek znany z historii o Plaváčku. Jako sie dwo bracio sóndzili to odpowiednik Chytrej horákyně B. Němcovej, łO Madejowi może zaś przypomina Záhořovo lože K.J. Erbena, a ballada Poklad tegoż autora ma swój odpowiednik w podaniu Jako we Wielki Pióntek szła baba z dzieckym do kościoła – kwituje recenzent.

Książka ukazuje bohaterów, zwykłych mieszkańców naszego regionu. - Wielkie narodowe narracje wypełniają nieraz całą przestrzeń wiedzy historycznej, a szkoda, bo świadectwem przeszłości są nie tylko królowie czy wielcy przywódcy, ale też najzwyklejsi ludzie – nosiciele różnych porządków kulturowych. Zamieszczone w tomie opowieści z życia stanowią cenne kompendium z lokalnej, cieszyńskiej historii codzienności. Pamięć niektórych gawędziarzy zahacza o czasy pańszczyzny. Tylko w jej kontekście pozwalają się wytłumaczyć takie pojęcia jak wolynter czy rebelija w Lutyni. Czytający swym pociechom rodzice czy dziadkowie będą się musieli nieco pofatygować, by wytłumaczyć, czemu lutyńscy chłopi uciekali przed zwierzchnością do Godowa, Gorzyczek czy Gorzyc? Co w przeszłości Górny Śląsk miał wspólnego z Prusami – i od kiedy? Młody czytelnik być może zapyta, co to był plebiscyt i czy przez polsko-czeską granicę na Śląsku Cieszyńskim szwercowano od zawsze. Recenzowana książka to nieocenione źródło inspiracji do poszukiwań, skarbnica wiedzy o lokalnej przeszłości, kopalnia wiadomości o życiu codziennym na naszym terenie – choćby w kolonii górniczej w okresie industrializacji – dodaje dr hab. Jan Kajfosz.

W najnowszej pozycji Prof. Karola Daniela Kadłubca znajdziemy zbiór bajek, kawałów, anegdot i opowieści z życia oraz podania w których znajdziemy rodzime nazwiska, nazwy miejscowości.

- Nie przesadzając można wręcz stwierdzić, że książka może stać się swoistą solą Ziemi Cieszyńskiej pod warunkiem, że uda jej się zwróci uwagę najmłodszej generacji mieszkańców tego terenu na bogactwo własnej tradycji kulturowej. Publikacja ma do tego wszelkie predyspozycje – kończy dr hab. Jan Kajfosz.